

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odrośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 25 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

**Dziś** POD PROTEKTORATEM JEGO MAGNIFICENCJI REKTORA U. S. B. ALEKSANDRA JANUSZKIEWICZA I PANA PREZESAJ SĄDU APELACYJNEGO **Dziś**  
WACŁAWA WYSZYŃSKIEGO

odbędzie się w SALONACH KASYNA GARNIZONOWEGO

## III-ci DOROCZNY BAL PRAWNIKÓW

Początek o godz. 23. — Stroje balowe. — Zaproszenia i karty wstępu można jeszcze otrzymać w Kole Prawników (Zamkowa 11). — Cena 10 zł. akademickie 4 zł.

S. P.

**WITOLD KONTOWTT**  
Komornik Sądowy w Szczuczynie

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 stycznia 1932 r. Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Wilno, Sosnowa 6) odbędzie się dnia 16 stycznia o godz. 9 rano do kościoła Niepokalnego Poczęcia na Solteniszkach. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odbędzie się o godzinie 9 e.j. m. 30 i pogrzeb w tymże dniu o godzinie 13-ej m. 30 na cmentarzu po-Bernardyńskim. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych **Żona, Córki i Rodzina**

### Wniosek o votum nienotności rządowi.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Na piątkowym posiedzeniu Sejmu wpłynął do łaski marszałkowskiej wniosek, podpisany przez wszystkie polskie, opozycyjne kluby poselskie, a więc przez Stronictwo Narodowe, Ch. D., N. P. R., P. P. S. i Stronictwo Ludowe: „Sejm na podstawie art. 58 Konstytucji żąda ustąpienia rządu”.

Jest to wniosek o wyrażenie votum nienotności.

**Przybył do Wilna**  
i rozpoczął przyjęcia chorych

Prof. dr.

**KRZYŻANOWSKI**

(choroby wewnętrzne).  
W godz. 12 — 14 — 7 codziennie  
przez dni świątecznych.  
Wileńska 28, m. 9. Tel. 700.

### Sprawa przyjęcia nowego stylu w kościele wschodnim.

(KAP) Anachronizmem, nie mającym dziś logicznej podstawy i uzasadnienia, jest utrzymanie nadal w Cerkwi prawosławnej starego stylu kalendarzowego t. zw. juljańskiego. Cerkiew bizantyjska zatrzymała ten styl jedynie z nieważności do Kościoła rzymsko-katolickiego, mimo że przeciwko temu przemawiały nauka i życie. Nie mogła się pogodzić, że styl ten został zaprowadzony przez Papieża Grzegorza XIII. Niechęć do Zachodu i łacinników dotychczas wstrzymuje Cerkiew prawosławna przed wprowadzeniem koniecznej reformy kalendarzowej i zrównaniem się w tej dziedzinie ze światem cywilizowanym. Stary styl kalendarzowy utrzymał się dotychczas i w Kościele katolickim obrządku wschodniego. Przed reformą stylu wstrzymywał tu wzgląd na pewne powiązanie świąt, służby Bożej z rokiem kalendarzowym juljańskim. Coraz jednak częściej w społeczeństwie greko-katolickim Małopolski Wschodniej rozlegają się głosy za wprowadzeniem nowego stylu. Z punktu widzenia kościelnego i państwowego reforma ta jest pożądana. Ostatnio poruszyło tę sprawę ukraińskie „Dilo” z dn. 7 i 13 b. m. Wypowiadający się w tej sprawie poseł Oleśnicki oświadcza, że opór uświadomionych włościan ukraińskich nie był by tak silny, jak to się wydaje na pierwszy rzut oka.

## A jednak Briand wycofuje się z życia politycznego i parlamentarnego.

PARYŻ. Były minister spraw zagranicznych Briand przyjął w ciągu dnia dzisiejszego licznych przyjaciół, polityków i dyplomatów zagranicznych. Wśród dyplomatów zagranicznych zauważono m. in. ambasadora angielskiego. Delegacje grup lewicowych złożyły ustępującemu ministrowi zapewnienie, że i w przyszłości pozostaną wierne jemu i jego polityce. Przewodniczący frakcji rad. soc. Herriot wręczył Briandowi rezolucję frakcji z wyrazami zaufania radykałów socjalnych do uprawianej przez ministra polityki pokojowego współżycia i zbliżenia narodów. Zapowiedziana na dziś przed południem wizyta premiera Laval'a odbyła się dopiero w późnych godzinach popołudniowych. Wizyta ta zmierzała do skłonienia Brianda do objęcia w nowym gabinecie Laval'a stanowiska ministra bez teki. Według zapewnienia miarodajnych kół politycznych wizyta ta nie odnieść rezultatu pozytywnego, gdyż Briand po opuszczeniu pałacu przy Quai d'Orsay zamierza na dłuższy czas wycofać się całkowicie nie tylko z życia politycznego, ale także parlamentarnego.

### LAVAL MA ODPOWIEDZIEĆ BRUENINGOWI.

PARYŻ, Premier Laval oficjalnie ustosunkowanie się rządu francuskiego do ostatniego wystąpienia kanclerza, dra Brueninga.

### Zwyzka kursu funta.

LONDYN (Pat). Na giełdzie piątkowej zaznaczyła się znaczna zwyzka funta szterlinga. Kurs funta osiągnął wysokość, nie notowaną od dnia 30 września r. ub. Notowano: Amsterdam 8,71 1/2, Paryż 89,12, Zurych 17,93 1/2, Berlin 14,73, Nowy York 3,50. Wzmiankowana zwyzka funta szterlinga żywo jest komentowana przez Ci-

PARYŻ. Wbrew zapewnieniom, że powodem ustąpienia b. ministra spraw zagranicznych Brianda był zły stan zdrowia, utrzymuje się uporczywa pogłoska, że Briand wycofuje się z czynnego życia politycznego z powo-

dów natury politycznej. W kołach lewicowych panuje przekonanie, że b. minister odegra jeszcze poważną rolę podczas przyszłych wyborów do parlamentu francuskiego.

## Sensacyjny artykuł w „Popolo d'Italia”.

### Mussolini za skreśleniem długów wojennych?

RZYM (Pat). Cała prasa tutejsza przedrukowuje i szeroko komentuje drugi z rzędu artykuł „Popolo d'Italia” w sprawie ukończenia „buchalterji wojennej”. Zalecane jest porozumienie ogólnoeuropejskie w sprawie skreślenia reparacji oraz utworzenie wspólnego frontu europejskiego w stosunku do Ameryki w sprawie skreślenia długów wojennych. Prasa faszystowska uważa to za jedyny pozytywny program w rozwiązywaniu bieżących problemów międzynarodowych. „Bez względu na trudności należy się liczyć — pisze „Giornale d'Italia” — z faktem, że Europa i Ameryka nie stanowią odrębnych światów. Z każdym dniem wzrasta solidarność interesów ekonomicznych, poli-

tycznych i kulturalnych pomiędzy starym a nowym światem. Ponadto Ameryka, która umieściła w Europie olbrzymie kapitały, nie może patrzeć obojętnie na ciężkie doświadczenia oraz jej tragiczną sytuację obecną. W tych warunkach porozumienie się pojednanej i jedynomyślniej Europy ze Stanami Zjednoczonymi jest nieodzowną koniecznością”. Dzisiejsze wezwanie „Popolo d'Italia” do Ameryki przypisywane jest bezpośrednio Mussoliniemu. Dzienniki włoskie uważają to za krok wysoce ważny w polityce świata.

**GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.**  
BERLIN (Pat). Prasa niemiecka omawia z żywym zadowoleniem drugi z kolei artykuł „Popolo d'Italia” w sprawie długów wojennych, przypisując go również Mussoliniemu. — W podkreśleniu autora, że Europa powinna zacząć od anulowania wzajemnych długów wojennych, „Vossische Ztg.” dopatruje się tezy, która po podróży Grandiego do Ameryki niejednokrotnie już wysuwana była ze strony włoskiej.

### A jednak też woda na młyn niemiecki.

BERLIN (Pat). Niemieckie koła polityczne nadają artykułowi Keynasa, ogłoszonemu w „New Statesman” charakter balonu próbnego, pochodzącego z angielskich kół rządowych. Prasa niemiecka przeciwstawia „kompromisowe” wywody Keynasa tezie niemieckiej, domagającej się ostatecznego rozwiązania sprawy odszkodowań.

### Estonia rokuje z Sowietami.

TALLIN (Pat). Prasa donosi paktu o nieagresji będą prowadzone w Moskwie.

## KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH W niedzielę dnia 17 b. m. w lokalu własnym (ul. Orzeszkowej 11) odbędzie się

**DANCING TOWARZYSKI**  
Początek o godz. 18 e.j. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Sekretarjacie codziennie od godz. 19-ej do 21-ej.

### Uczony fałszerzem monet.

BERLIN. Pat. — Wielką sensacją wzbudziło tu aresztowanie fałszerzy monet, którymi okazali się autor podręcznika prawa międzynarodowego dr. Salabon oraz jego żona.

Falserze mieli puścić w obieg ogółem ponad 3 tysiące funtów szterlingów, przeważnie na targach miejskich. Pieniądze fałszowano w piwnicy luksusowej willi, zamieszkałej przez Salabonów.

### WRAŻENIE W LONDYNIE.

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph” stwierdzając, że przypisywane inspiracji Mussoliniego artykuły „Popolo d'Italia” wywarły w Londynie wrażenie, podkreśla równocześnie z powołaniem się na wiarogodne źródła, że rząd brytyjski pragnie ograniczyć konferencję lozańską wyłącznie do kwestji reparacji. Rząd brytyjski uchyliłby się od dyskusji w sprawie długów wojennych bez udziału Ameryki i nie okazałby sympatii dla wysuniętej w powyższych artykułach wspólnej akcji ligi dłużników europejskich wobec Ameryki. W tych warunkach nie należy oczekiwać, aby konferencja lońska mogła potrwać dłużej, niż tydzień. Dziennik podaje, jakoby premier Laval podkreślił miał wobec niektórych ambasadorów w Paryżu, że Francja weźmie udział w konferencji lońskiej tylko, o ile osiągnie przedtem porozumienie z Wielką Brytanią i z Niemcami.

### Dymisja sędziego Leszczyńskiego?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Krakowski „Głos Narodu” notuje pogłoskę, jakoby sędzia Stanisław Leszczyński podał się do dymisji.

### Ustawy samorządowe mają wpruć do Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

**WARSZAWA.** Na posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt ustaw samorządowych, który ma być wniesionym do Sejmu w sobotę lub poniedziałek.

### Nawet na bezrobotnych można robić interes.

LÓDŹ (Pat). Władze bezpieczeństwa ujawniły w dniu dzisiejszym niezwykłą aferę. Niejaki Gozdalski uruchomił przedsiębiorstwo pod firmą „Biuro Robót Ziemych i Budowlanych”, specjalnie w celu zapisywania za wynagrodzeniem pracowników do Funduszu Bezrobocia i do Z. U.

P. U. Pracownicy byli angażowani fikcyjnie i jedynie w celu zredukowania po uzyskaniu praw do zasiłków. Afera obejmuje ponad 100 pracowników fizycznych i umysłowych. Gozdalskiego w dniu dzisiejszym aresztowano. Zatrzymano również w areszcie około 30 osób, zamieszanych w aferę.

### Sprawa otwarcia opery w Warszawie znów utknęła.

WARSZAWA (Pat). Jak donoszą pisma, ponowne otwarcie opery natrafia na nieprzewidzianą przeszkodę. Jest nią nieustępliwe

stanowisko zespołu technicznego, który wysunął niemożliwe w obecnych warunkach do przyjęcia postulaty natury finansowej.

### Odnaczenie Tetmajera i Józefa Chmielińskiego.

WARSZAWA. Pat.—Dzisiejszy „Monitor Polski” zawiera zarządzenia o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi znakomitemu poecie Kazimierzowi Tetmajerowi, za za-

ślugi na polu literatury ojczystej, oraz artyście dramatycznemu p. Józefowi Chmielińskiemu za zasługi na polu sztuki scenicznej.

### Żydzi cenzurują Szekspira.

Żyd. Agencja Prasowa donosi z Szanghaju: „Za wzorem szeregu gmin żydowskich w Stanach Zjednoczonych przedstawiciele gminy żydowskiej w Szanghaju zwrócili się

do władz szkolnych o skreślenie z lektury szkolnej „Kupca z Weneccji” Szekspira. Przymuszczeni władze szkolne przychyliły się do tej prośby.”

### Skazanie żony Gandhiego.

BOMBAY (Pat). Aresztowana stała skazana na 6 tygodni więzienia.

### ZGON B. KRÓLOWEJ GRECJI.

FRANKFURT (Pat). Zmarła tu była królowa Grecji Zofia.

# O co im chodzi?

W numerze wczorajszym zamieściliśmy wiadomość o zgłoszeniu przez posłów żydowskich interpelacji w sprawie zajść listopadowych w Wilnie.

Obecnie pozwolimy sobie tę interpelację omówić nieco szerzej.

Nie będziemy streszczać przebiegu wypadków. Znamy je aż nadto dobrze i pamiętamy, co o genezie i formie zajść powiedziano na konferencji prasowej w Województwie.

A teraz przyjrzyjmy się temu, jak sprawę oświetla interpelacja posłów żydowskich.

Przedewszystkiem okazuje się, że żydzi z wczoraj wiedzili i spodziewali się wystąpienia antyżydowskich.

„Wiadomem było, iż do Wilna przybyli przyjezdni agitatorzy. Spodziewano się każdej chwili wybuchu wystąpienia antyżydowskich.”

Studenci Polacy nie przecuwaliby i nie spodziewali się, policja nie wiedziała, ale żydzi wiedzieli, ba nawet już

„W niedzielę, dnia 8. 11. 31 r. zgłosiła się do Rektora Uniwersytetu Wileńskiego, prof. A. Januskiewicza, delegacja Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B. z prośbą o zapobieżenie ewentualnym wypadkom.”

Charakterystycznym jest, że wiedzieli i interwenjowali u Rektora członkowie Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów U. S. B., w lokalu której to organizacji znaleziono później arsenał pocisków w postaci kup kamieni, zniesionych z wczasu za podwórza.

A od kiedy panowie ci wiedzieli o przygotowujących się wypadkach i agitacjach z Warszawy?

Odpowiedź mamy na początku interpelacji:

„W sobotę, dnia 7. 11. 1931 r. rozszedły się pogłoski, że w Wilnie mają się rozpocząć rozruchy antyżydowskie za przykładem Krakowa i Warszawy.”

A więc już w sobotę wiedzieli, że bawią w Wilnie jacyś agitatorzy i podburzają młodzież do wystąpienia!

Jaka szkoda, że od razu nie podali policji nazwisk tych agitatorów. Zostaliby oni w sobotę aresztowani i nie doszłoby do żadnych ekscesów.

A teraz o samych wypadkach. Jak się to zaczęło?

A więc dn. 9 listopada: „Żydów — medyków, którzy chcieli wejść do prosektorjum, na za, nie nie wpuszczano i przemocą wypychano z sieni prosektorjum, przyczem wznoszono okrzyki antyżydowskie: „Precz z żydami! Bić żydów!” i t. d.”

Krzyczano zatem, ale nie bito. O żadnym biciu kogokolwiek przez studentów Polaków w tym dniu niema mowy. Wprawdzie, wedle słów interpelacji,

„grupki demonstrantów wdzierali (!) się do sal wykładowych gmachu głównego i wyrzucali stamtąd żydów”,

ale znów bez bicia i gwałtów fizycznych. Dopiero gdy utworzyły się dwa pochody — jeden studentów Polaków, a drugi żydowski — „policja wdarła się do pochodu żydowskiego, rozproszyła go, bijąc uczestników pałkami gumowymi, tak, że wielu z nich zostało dotkliwie poturbowanych.”

Wielka szkoda, że interpelanci zapomnieli dodać, dlaczego policja musiała tak ostro zareagować.

Pierwszy dzień wypadków zakończył się, wedle słów interpelantów, rozpędzeniem manifestacji żydowskiej, bo ludność Wilna zachowywała się spokojnie.

Jakoby „tu i owdzie można było zauważyć grupki Polaków, których zachowanie się świadczyło o pewnym przygotowaniu się do czynnych wystąpień antyżydowskich.”

Tu interpelacja przemilcza, że właśnie w tym czasie zostali pobici przez bojówkę żydowskie (już zatem zorganizowane) studenci Polacy, jak Houwaldt, Słoński i inni.

N. b.: Co do tego, iż napadnięci nie brali żadnego udziału w manifestacjach, niema żadnych wątpliwości.

Przemilcza interpelacja tę okoliczność, że bojówkarstwo żydowskie operowali kastetami, t. zw. swincówkami i t. p. bronią bandytów i rzeźmieszków.

Następnego dnia zaszedł wypadek zabójstwa s. p. Stanisława Wacławskiego, o którym to fakcie interpelacja wspomina tak: Podczas

„rozpędzania żydów przy ul. Słowackiego między różnymi grupkami młodzieży żydowskiej i polskiej doszło do starć, przyczem wzajemnie obrzucało się kamieniami i dochodziło do bójki na pięście i laski.

Podczas tego zamętu, wiadomo w jaki sposób, został ciężko zraniony student 1-go kursu prawa, członek młodzieży wszechpolskiej, Wacławski.

Student ten został odwieziony do szpitala, na której stopniach stało 2-ch studentów w czapkach bratnickich z rewolwerami w rękach, potęgując jeszcze ten ogólny nastrój podniecenia, który pod wrażeniem zajść przy ul. Słowackiego przedkroponowem się w całym mieście.”

Mała rzecz!

Zabito akademika Polaka w jakiś dziwny, „niewiadomo jaki sposób”, przyczem interpelanci znów przemilczeli, że rozpędzano żydów, bo atakowali pochód akademików polskich, jak również i to, że dorożkę, wiozącą rannego już przedtem s. p. Wacławskiego, obrzucono kamieniami, z których jeden trafił go powtórnie w głowę.

Słowem pominięto szereg najważniejszych momentów zajść, wykazujących, po czyjej stronie była prowokacja i agresywność

Wprost niezrównany jest opis zajść w lokalu żydowskiej Wzajemnej Pomocy przy ul. Ludwiskarskiej:

„W lokalu wtedy znajdowali się studenci, częściowo — jak zwykle — w stolówce, częściowo zaś — pod wpływem zajść tego dnia — wyrzuceni z różnych gmachów uniwersyteckich.

Byli tam wtedy również b. poseł na Sejm Dr. Wygodzki, p. in. Spiro i apl. adw. Mojżesz Orensztajn, b. prezes Wzajemnej Pomocy Studentów żydów.

Pochód studentów Polaków, który przyszedł do rogu ul. Wileńskiej i Ludwiskarskiej, zajął wrogą postawę wobec znajdujących się w swoim lokalu studentów żydów, wznosząc wrogo okrzyki antyżydowskie i obrzucając okna kamieniami. Wybili 14 szyb. Studenci żydzi pozostali wewnątrz, alarmując telefonicznie policję z II-go Komisariatu.”

Zapomniano naturalnie dodać, że „pochód zajął wrogą postawę” dopiero wówczas, gdy z okien lokalu posypały się kamienie (przypominamy świadectwo generała Olszyny-Wilczyńskiego), uzbierałe z wczasu, sądząc z interpelacji, pod łaskawem okiem obecnych we Wzajemnej Pomocy pp. d-ra Wygodzkiego, inż. Spiro, Orensztajna, no i pod osłoną bojówkarzy, którzy przecież członkami Wzajemnej Pomocy nie mogli być.

W takim tonie utrzymana jest cała interpelacja, która kończy się wyrażeniem oburzenia, że policja raz poraz nader ostro występowała przeciwko żydom, natomiast nie zdołała dopatrzeć się tych groźnych wystąpień ze strony młodzieży akademickiej i ludności chrześcijańskiej wogóle, o których zresztą i sami żydzi nic konkretnego powiedzieć nie mogą.

Ale oddajemy głos autorom interpelacji:

„Podczas opisanych wypadków policja w przeciągu pierwszych krytycznych 2-ch dni zachowywała się bądź biernie, bądź wrogo względem żydów, aresztując często żydów, którzy się o pomoc do niej zwracali.

Jakie było zachowanie się policji, widać z następującego zestawienia: w wyniku zajść, przeważnie z pierwszych 2-ch dni, do Sądu Okręgowego w Wilnie z art. 122 K. K. wpłynęło na mocy protokołów policyjnych 17 spraw z ogólną liczbą oskarżonych 27 osób, przyczem spraw żydowskich 11, a oskarżonych 16, a chrześcijańskich zaś 6 spraw i 11 oskarżonych, z czego sądzić należałoby, iż w Wilnie miały miejsce ekscesy antypolskie.

Dodać należy, że wskutek wyżej opisanego postępowania policji również i sprawy w Sądzie Okręgowym znalazły się w tak niezrozumiałej proceurji.

Wpłynęły te sprawy do Sądu Okręgowego bez śledztwa wstępnego i nawet bez dochodzenia prokuratorskiego, a tylko wskutek protokołów i zapisek dochodzenia policji. Do dnia dzisiejszego na mocy art. 122 K. K. (który jest przedłużeniem art. 2691 st. kod. ros.), stworzonego specjalnie w stosunku do „pogromców” żydów w Rosji carskiej, — skazanych zostało 4-ch żydów po półtora roku więzienia i jeden chrześcijanin na siedem dni aresztu.

Wyżej wskazane procesy sądowe dotyczą tylko t. zw. mętów społecznych, natomiast aż do tego czasu nie słychać o śledztwie w sprawach rozruchów studentów.”

Pozwoliliśmy sobie zająć nieco dłuższą uwagę naszym czytelnikom sprawą tej interpelacji, gdyż rzucana ona światło na stosunek do całej tej sprawy przywódców żydowskich.

O co im właściwie chodzi? Chyba ostatni ustęp dostatecznie to wyjaśnia.

W każdym razie nie o sprawiedliwość, lecz jedynie i wyłącznie o zemstę.

**Czy płacisz stałą składkę na Stronnicwo Narodowe?**

## Redukcje w szkolnictwie powszechnym w Krakowie.

40 sił nauczycielskich pójdzie w „odstawkę”.

Jak donosi prasa krakowska, od półrocza bieżącego roku szkolnego ma być zwolnionych dalszych 40 sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnym w Krakowie. Redukcji ulegnie reszta sił pomocniczych, kontraktowych, oraz niektóre młodsze siły etatowe.

Redukcja sił ma być przeprowadzona drogą kumulacji szkół mieszczących się w jednym i tym samym gmachu. W Krakowie jest bowiem szereg budynków, w których mieszczą się dwie a nawet trzy szkoły. Fakt ten wynika z powodu rosnącej frekwencji dzieci szkolnych a braku odpowiedniej ilości pomieszczeń. Obecnie równorzędne klasy zostają połączone, wskutek czego szereg sił kierowniczych i nauczycielskich będzie mogło być użytych do pracy w innych szkołach, w miejsce osób zredukowanych.

O ile władze szkolne przez łączenie szkół zyskają do swej dyspozycji większą liczbę nauczycieli, to jednak przeladowanie klas uczącą się młodzieżą (niejednokrotnie przy podwojeniu dotychczasowej liczby dzieci w klasach), nietylko wpłynie ujemnie na tok nauki ale pogorszy w niesłychany sposób warunki higieniczne w szkołach krakowskich. Zyski materialne jakie państwo zdobędzie przez redukcję sił nauczycielskich, w niczem nie wyrównają tych szkód, jakie w jej konsekwencji wynikną z przesadnych i źle pojętych oszczędności.

Najwięcej żądana na rynkach światowych  
**adg. HERBATA LYONS'S'a**  
Już ze świeżych zbiorów  
jest do nabycia w handlach kolonialnych  
Przedt. na Wilno:  
**K. ABŁAMOWICZ**  
ul. Kasztanowa 7. 11744-0

## Nowoczesny alchemik.

Na czym polega tajemnica wynalazku Dunikowskiego.

Paryski „Le Matin” donosi, iż inż. Jan Dunikowski, którego uwięzienie — słuszne czy niesłuszne, co wykaże prowadzone śledztwo — odbiło się głośnie echem w całej prasie międzynarodowej, przygotował w tych dniach memoriał dla swego obrońcy prawnego.

Dunikowski, przybywszy w r. 1927 na brzeg lazuru, opanował już zupełnie swój wynalazek, któremu poświęcił 20 lat pracy, swą fortunę i płuć, zniszczone wzywami kwasów i rtęci.

Teoria jego brzmi: egzystuje tylko jedno ciało niezłożone — tlen. Różne jego przemiany dają wszystkie znane materje.

Sole mineralne, których znaczne ilości zawierają tereny obfitujące w metale, są jedną z faz przejściowych — stanowią pół drogi pomiędzy tlenem a metalem.

By te embryony przemieniły się w metale pod wpływem promieniowania ziemi, trzeba tysiącleci, tymczasem, według słów Dunikowskiego, może on w niespełna 60 sekund dokonać transformacji tytanicznej.

Maszyna, wykonująca tę pracę, składa się z retorty napełnionej mieszaniną metalami, których cząstki, podlegając szybkim wstrząsom, nabywają cech radioaktywnych. Zderzenia molekularne atomów wydziela ją z nich promienie identyczne, lecz nieskończenie silniejsze od promieni, wydzielaných przez ziemię.

Te nowe promienie, które nazwał promieniami „Z” lub promieniami syntetycznymi (rayons synthetiques) są zupełnie różne od wszystkich innych, znanych dotychczas. By działalność ich na sole mineralne była skuteczna, musi być skombinowana z prądami elektrycznymi: prądem o wysokiej częstotliwości, prądem statycznym i promieniami fioletowymi.

Rezultaty tego zabiegu mają być nadzwyczajne. Jeżeli dany minerał, zawierający złoto, podany zwykłej analizie daje 36 gramów złota z tonny, to traktowany metodą Dunikowskiego wykaże 350 gr.

Dunikowski, zrzucając koszty doświadczeń, postanowił znaleźć współników, będących w stanie dostarczyć mu funduszy do udo. „Znalezienie jego wynalazku.

Z tą chwilą zaczyna się jego kalwarja, której przedostatnim etapem jest posądzenie go o oszustwo i uwięzienie.

Jaki obrót weźmie cała ta sprawa, trudno narazie przesądzać — wykaże to wkrótce energicznie prowadzone śledztwo w Paryżu.

Władze sądowe pozwoliły Dunikowskiemu przeprowadzić doświadczenia z jego wynalazkiem pod kontrolą specjalnie wyznaczonych ekspertów ze świata naukowego.

## Życie gospodarcze.

**Monopol lombardowy.** Jak dowiadujemy się istnieje projekt zmonopolizowania prywatnych lombardów.

Lombardów takich istnieje w Polsce 30, ich roczny dochód wynosi 13 milionów. Jest to jedno z niewielu już przedsiębiorstw dochodowych, których jeszcze nie zetazyowane. Czas, najwyższy czas! Tyle przecie mamy „zasłużonych” czekających na „ciepłe” posady.

**Zakaz przywozu z zagranicy wytworów rolnych.**

Dziennik Ustaw Nr. 111/1931 r. przyniósł rozporządzenie ustanawiające z dn. 1 stycznia 1932 r. zakaz przywozu wielu towarów pochodzenia rolniczego na przeciąg jednego roku a między innymi: zbóż, strączkowych, maki, kaszy, siodu, warzyw, owoców, skór, konopi i lnu.

**Ks.ąże Bülow o papieskiej dyplomacji.**

(KAP) Nader znamienne są wywody, zawarte w pamiętnikach b. kanclerza Rzeszy Niemieckiej Bülowa, dotyczące polityki watykańskiej, oraz walki kulturalnej, wszczętej w Niemczech przez Bismarka.

Na pytanie: jak mógł wielki Bismark tak się omylić, iż wszczął walkę kulturalną? Bülow odpowiada bardzo trafnie: bo nie znał katolicyzmu i Kurji rzymskiej.

Faktem jest, że Bülow miał znacznie więcej sposobności po temu, będąc w swoim czasie posem niemieckim w Rzymie, a następnie, po wycofaniu się z życia politycznego, mieszkając tam w

## SZKICE I OBRAZKI.

O chłopcu, który chciał zobaczyć wojnę. Dziwne to rzeczy działy się od rana w miasteczku.

Ojciec Tomka nie jadł obiadu, cnoził z założeniami rękami po pokoju a po obiedzie posłał parobka do księdza dziekana.

Właśnie była godzina czwarta i zmrok już zapadał, gdy przyszedł ksiądz. Coś długo dyskutował z ojcem w pokoju, na skutek czego ojciec wszedł do stołowego pokoju, zdjął ze ściany dubeltówkę i kazał ją matce gdzieś schować.

— Nie płacz, nic nie będzie, dziekan mówi, że miasteczka nie rusza, im chodzi o dworzec kolejowy.

Matka płakała.

Widocznie żałowała dubeltówki która tak ładnie wisiała na sarnim rożku.

Tomek pozostawiony sam sobie czuł się nieswojo.

Dziwiło go, że matka nie kazała mu mówić modlitwy przed obiadem. Ba! nawet zażęknął do uwagi ojca, zaczynającej się od słów: „nos obetrzyj smarkacz!”

Dziwnie to jakiś się działo dnia tego w miasteczku. Powiew jakiś, z dalekich lasów idący, zdemoralizował ich dom, podwórce, uliczki przyległe i rynek. Ba, nawet zdawało się Tomkowi, że kaczki, co pływały na sadzawce w ogrodzie, są jakieś markotne.

A do tego to coś, co co pewien czas wstrząsało powietrzem i zdawało się że poruszało martwe przedmioty.

Gdy zadygotało powietrze, poruszała się na łożyskach ojcowa gipsowa figurka ks. Józefa.

Zadygotała i uspokoiła się.

A potem znów wstrząs.

Rano zapytał:

— Mamo, czy to na plebanji tak silnie młóca?

— Nie... Tomku to strzelają.

Matka popatrzyła jakoś dziwnie na Tomka zaczerwienionymi od łez oczami.

— Strzelają.

Tego Tomek jeszcze nigdy nie widział. A jednak wojnę znał.

W gabinecie ojca wisiał obrazek, który zawsze chłopaka interesował, który zawsze chłopaka interesował.

Na progu stał w szarym płaszczu i z małym kapeluszem w ręku Cesarz, a przez drogę biegnącą opadał na spienionych koniach pędził szwoleżerowie.

Bardzo lubił ten obrazek.

— Gdy raz zapytał ojca, co on oznacza, ojciec powiedział — to wojna.

A wojna teraz huczała gdzieś koło ich domu.

— Ja chcę zobaczyć wojnę... powiedział do ojca, który dziwnie jakoś markotny usiadł na fotelu.

Poza plebanją huczało ciągle i coraz bardziej.

Ojciec ocknął się z zadumy i miast zgromić chłopca pogladził go tylko po głowie. Miał takie dziwne oczy.

Czyżby się ojciec bał?

Sam przecie strzelal i chodził na polowanie. Raz nawet zabił dzika.

Gdy zmrok zapadł zupełnie, a światła tego wieczoru w domu nie zapalano, Tomek przyczajony w oknie, posłyszał że ulicą pędzi kilku konnych.

Załomotały podkowy po łuku, brzęknął pałasz.

— Ja muszę zobaczyć wojnę.

Konni zatrzymali się na rogu ulicy i stępa powracali, coś cicho z sobą rozmawiając.

Przejechali.

Po za plebanją zarechotało coś tak, jak gdyby rozsypane na podłogę paciorki różańca.

Do pokoju weszła matka.

— Tomku...

— Co mamo?

— Niech cię Bóg broni z domu wychodzić, ostrzeliwują ulice.

Matka zginęła w drzwiach.

— Ostrzeliwują ulicę...

Węc wojna jest tuż, tuż za oknami tylko głowę wychylić, a już się ją zobaczy.

Jak to dobrze, że mama o ulicy wspomniała... no bo Tomek musi zobaczyć wojnę.

Z bijącym sercem sunął ciemną sienią. W pokoju ojca rozmawiano cicho.

Drzwi na ganek skrzypnęły, Tomek zamarł. Nikt go nie posłyszał. Tomek odgarnął kście dzikiego wina.

Ciemno... nie nie widać.

Ale słycać, słycać wyraźnie.

— Tahl — tahl — tahl — tahl

— Coś za plebanją trzaska.

Tomek przemknął się koło spienionej rzy, minął bramę i przyczajony wypatrywał w ciemną lukę ulicy, tam gdzie trzaskało.

— Zuraz przyjadą szwoleżerowie — myślał, zobaczę wojnę.

Nadbiegła.

Z nocnej dali, rozspiewana i rozjąłona pędem, zachłyśnięta powietrzem, które pruć.

Nadbiegła... kula.

Właśnie wiatr rozchylił poły ścierka Tomkowego, z pod którego ukazała się biała koszulina.

Tknęła go.

Achl!

Tomek się zachłystnął — padł!

Biała koszula piła ciemną plamę krwi.

F. Dangel.

# Jutro w lokalu Ogniska Akademickiego DANCING TOWARZYSKI

(Wielka 24)

MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

Początek o godzinie 21. — Stroje dowolne. — Wstęp 2 zł. — Akademickie 1 zł.

## KRONIKA.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Przypomnienie na czasie. W związku z obecnym kryzysem gospodarczym wiele osób zwraca się do duchowieństwa naszego z prośbą o doradzenie w sprawie materialnej, ale również o podpisywanie i gwarantowanie różnych zobowiązań finansowych. Odmowa wywołuje nieraz niemiłe skutki.

Mieszczanie Kościelny archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej (Nr. 12) zawiera ostatnio przypomnienie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda, że „mocą kanonu 137 wzbronione jest księdom wszelkie poręczenie finansowe bez porozumienia się z Ordynariuszem. Na zasadzie tego samego kanonu zabronione jest również podpisywanie weksli w charakterze ręczyciela po myśli art. 29-31 polskiej ustawy wekslowej. Ten opatrzny zakaz prawa kanonicznego ma szczególne znaczenie w tej chwili, gdy niepożądany rozwój stosunków ekonomicznych powoduje finansowe załamania się nawet ludzi zamożnych i poważnych przedsiębiorstw handlowych. Gwarantując zobowiązanie księży obarczają ich odpowiedzialnością osobistą za poręczoną sumę, a na wypadek niewywiązania się duchowieństwa z tych obowiązków, nieraz narażone bywają na szwank dobro wiary i honor Kościoła.” (KAP).

### SPRAWY MIEJSKIE.

Zakończenie rewizyjnej pracy w elektrowni miejskiej. Specjalnie wyłoniona komisja po blisko miesięcznej pracy zakończyła rewizję gospodarki elektrowni miejskiej. Nagromadzony materiał zostanie przedłożony na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

Miesięczne budżety miejskie. Wszystkie wydziały i sekcje Magistratu przystąpiły do sporządzenia preliminarza budżetowego na miesiąc styczeń. Jak wykazała praktyka, budżety miesięczne okazały się bardzo korzystne, gdyż w ten sposób Magistrat ma stałą kontrolę nad całością budżetu gospodarki miejskiej, co oczywiście dodatkowo wpływa na jej racjonalizację.

### SPRAWY KOLEJOWE.

Redukcja wydatków w kolejnictwie. W Wilenskiej Dyrekcji Kolejowej powołana została specjalna komisja, która przeprowadza badania nad możliwymi redukcjami wydatków. Komisja wyjechała również na prowincję, gdzie zaznajomiła się z tokami urzędowania i wnioski swoje przedłożyła Dyrekcji.

### SPRAWY WOJSKOWE.

Dodatkowa Komisja Poborowa. W dniu 17 lutego roku bieżącego odbędzie się w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

Świadczenia przemysłowe dla nowych kategorii przedsiębiorstw. W myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym zostały połączony z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykonywania świadczeń przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkiwemu temu nie podlegające:

1. samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2000 zł.

2. hotele i pokoje meblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokoiów.

3. wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, tudzież zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorozkarskie i furmańskie, zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie jednego członka rodziny.

Świadczenia na wyżej wymienione przedsiębiorstwa winny być wykupione do dnia 29 lutego 1932 r.

Przeciwko właścicielom tych przedsiębiorstw, którzy do powyższego terminu nie nabędą świadectw przemysłowych, władze skarbowe wdrożą postępowanie karne z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

### 375 obcokrajowców utraci prawo hadlowania w Wilnie.

375 obcokrajowców, którzy doychczas nie zapłacili się w dotychczasowe obywatelstwa polskiego utraci prawo prowadzenia w Wilnie przedsiębiorstw przemysłowych.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

#### Zebrań szewców.

W poniedziałek 18 bm. o godzinie 7 wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4 walne zebrań członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

#### Z Akad. Koła Misyjnego St. U. S. B.

Jutro o godz. 12 ej w lokalu A. K. M. (Wielka 64) odbędzie się zebranie ogólne Akad. Koła Misyjnego z referatem kol. Ziemczonka p. t. „Geografia Indji z uwzględnieniem placówek misyjnych”.

#### Akademickie Koło Muzyczne

podaje do wiadomości członków A. K. M., że w niedzielę, dn. 17 b. m., rozpoczyna się próby w Ognisku (ul. Wielka 24). Sekcja mandolinistów 10.30-12. Sekcja orkiestrowa 12-14.

### Promocje doktorskie.

Dziś o godz. 13.30 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: 1) Pichholtza Henryka Arnolda, 2) Ellertówny Anny, 3) Gawalkiewiczowej z Jarkowiczów Władysławy, 4) Jodkówny Janiny, 5) Niewińskiego Józefa, 6) Piaseckiego Zygmunta, 7) Jasińskiego Stanisława, 8) Jangiewiczówny Józefy, 9) Surowskiego Leona i 10) Dereczynskiego Abrama, zaś na doktora prawa p. Ludwika Bara. Wstęp wolny.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Odczyt o małżeństwie. W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11 ej w lokalu Związku Absolutentów gimnazjum Jezuitów przy ul. Wielkiej 64 odbędzie się zebranie dyskusyjne poświęcone aktualnej, w dziedzinie kodyfikacji prawa małżeńskiego, sprawie małżeństwa. Dyskusja na powyższy temat zagaja kol. Wacław Łapiński. Goście mile widziani.

### Z „Sokoła”.

Dziś w sali Sokoła odbędzie się „Sobótka”, początek o godz. 9. Do tańca przystąpi orkiestra salonowa. Wstęp dla członków ich rodzin i wprawionych gości.

### Czrześciński Uniwersytet Robotniczy

powiadamy, że w niedzielę dn. 17 stycznia

## Sprytna oszustka nadużyła zaufania kupców wileńskich.

### Władze bezpieczeństwa odszukały ją i osadziły na Łukiszczach.

Przed kilku dniami do wydziału śledczego m. Wilna zgłosiło się kilku kupców i zameldowali, iż padli ofiarą sprytnego oszustki, która w rafinowany sposób oszukała szereg firm wileńskich. Jest to Judasza Wolman z Wołmy, która, podając się za właścicielkę wielkiego sklepu w tem miasteczku, potrafiła uzyskać znaczny ilość towarów na weksle.

Tymczasem nadeszły terminy wykupienia weksli, lecz wszystkie one poszły do protestu, bowiem, jak się okazało, w Wolmie rzeczywistości znajduje się sklep galanterijny, lecz należy on nie do

Judaszy Wolmanowej, a do jej siostry Ity.

Poszkodowani kupcy udali się do Wolmy i tam przekonali się naocznie, że padli ofiarą oszustwa. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie, Judasza Wolman wywoziła zakupione w Wilnie towary do Derewni, gdzie je sprzedawała, poczem przeczornie ulotniła się.

Policja śledcza rozesała za zbiegłą oszustką listy gończe, w wyniku których została ona aresztowana w Wołkowysku i sprowadzona pod eskortą policyjną do Wilna. (a)

r. b. o godz. 1 po pol. w sali Chrześc. Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1 p. dr. Władysława Prażmowski wygłosi odczyt p. t.: „Choroby zakaźne”. Wstęp wolny.

Koło Dramatyczne przy Sodaliji św. Piotra Kławera powiadamia, że w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali świętojańskiej zostanie odegrana komedia w 2 aktach p. t. „Pan Pegaziński”.

### Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

T-wo „Rytas” interwenjuje w sprawie zamkniętych 10 szkół litewskich. W związku z zamknięciem 10 szkół litewskich na terenie Wileńskiego Kuratorium Szkolnego, kierownicy Litewskiego Towarzystwa „Rytas” przystąpili do zbierania podpisów wśród ludności litewskiej na uruchomienie nowych szkół. Poza tem kierownicy „Rytasu” zwrócili się z obszernym memorandum do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o cofnięcie zakazu Kuratorium Wileńskiego w sprawie zamkniętych szkół. a

### ROŻNE.

#### Ze Związku Lokatorów.

Sprawa opłat za wodę i kanalizację. Zgodnie z Ustawą o Ochronie Lokatorów z 1924 r., lokatorzy tylko wówczas obowiązani są do uiszczania opłat za wodę i kanalizację, gdy mieszkają przy ulicy, przez którą rury wodociągowe i kanały zostały przeprowadzone przed czerwcem 1924 r.

Takich ulic jest w Wilnie sporo, zwłaszcza w śródmieściu, ogółem ponad 50. Mimo to właśnie na tych ulicach właściciele domów ściągają ze swych lokatorów powyższe opłaty.

Tłumaczy się to tem, że lokatorzy, nie dbając o własny interes, nie informują się należycie, do której kategorii należą ulice, przy których mieszkają.

### TEATR, MUZYKA I SZUKA.

„Rywale” w Teatrze na Pohulance. W sobotę o godz. 8 wiecz. odbędzie się pierwszy gościnny występ zespołu artystów Teatru Miejskiego z Grodna, z gł. rolami Andersona i Stallingsa p. t. „Rywale”, w opracowaniu i reżyserji znanego literata Jerzego Kossowskiego. Szukała, o ogromnych wartościach literackich, wystawiana była w Berlinie i innych miastach europejskich, a w r. ubiegłym na scenach Warszawy, Poznania i Łodzi. Obsada sztuki pp.: Z. Ustarbowska, dyr. Krokowski, A. Łodziński, dyr. Opaliński, H. Winkler, St. Smoczyński, A. Nowosielski, A. Dzwonkowski, M. Paszyński i inni. Pomysłowe dekoracje J. Hawryliczki.

W niedzielę o godz. 8-iej wiecz. „Dziwaczki z Chin”, M. Lengyel'a.

„Burza w szklance wody” specjalnie przeniesiona do Lutni. W sobotę o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się przed-

stawienie doskonałej komedii „Burza w szklance wody” B. Franka, specjalnie przeniesionej z Pohulanki do Lutni.

W niedzielę o godz. 8-iej wiecz. po raz 8-ym ciesząca się dużym powodzeniem komedia „Burza w szklance wody”. NIEDZIELNE POPOLUDNIOWKI.

W Teatrze na Pohulance. W niedzielę o godz. 4-iej pp. — po raz ostatni w Wilnie ukaże się ciekawa sztuka p. t. „Rywale” — po cenach zmierzonych.

Przedstawienie śpiewno-muzyczne w Teatrze Lutnia. W niedzielę o godz. 4-iej pp. jedyny raz wystąpi znany już publicznie w Wilnie — zespół „Rewellersów” — w osobach pp.: Stefanińskiego, Rewkowskiego, Konstancyńskich, oraz Świętochowskiego. Poza tem w programie wystąpi doskonała śpiewaczka p. Wanda Biszewska. Na całosć złożą się: „Porwót do Charlestona”, „Nietoperze”, „Rose Marie” i wiele in. Ceny zmniejszone o 50%.

Wileńskie T-wo Filharmoniczne. W dniu dzisiejszym, staraniem Wł. Tow. Filharmonicznego, wystąpi z recitalem Leopold Stanisław Szpinalski z nader obfitym i interesującym programem.

Koncertant dał się poznać Wilnu muzycznemu, przed 3-ma laty, jako świetnie zapowiadający się pianista-wirtuoz, odznaczony II-gą nagrodą na I Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie w r. 1927.

Obecnie p. Szpinalski, będąc pod stałym kierunkiem artystycznym mistrza Paderewskiego, po wybitnych sukcesach w Paryżu i Brukseli, zaangażowany został na szereg występów w Londynie.

Ostatnie bilety są do nabycia w „Orbisie” oraz od godz. 7-iej w lokalu Koneserwatorium (Wielka 47, wejście od ul. Końskiej 1).

### POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 16 stycznia.

11.58. Sygnał czasu.  
12.10. Poranek szkolny ze Lwowa.  
14.10. Progr. dzienny.  
14.15. Muzyka z płyt. Koncert popularny.  
15.15. Wiadomości wojskowe z Warszawy.  
15.25. Przegląd wydawnictw periodycznych z Warszawy.  
15.45. Koncert życzeń (płyty).  
16.20. Radiokronika z Warszawy.  
16.40. Codzienny odcinek powieściowy.

16.50. Muzyka z płyt. Liszt—Fantazja węgierska (A. de Greef z ork.).  
17.10. „Niezwykłe własności” ciał przy bardzo niskich temperaturach — odczyt z Warszawy. Wgl. Z. Kacprowski.

17.35. Koncert młodych talentów z Warszawy.

18.05. Słuchowisko i koncert dla dzieci z Warszawy.

18.50. Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln.

19.20. Kwadrans akademicki.

19.35. Progr. na niedzielę i rozm.

19.5. Pror. dzien. radj. z Warszawy.

20.00. „Na widowisku” z Warszawy.

20.15. Muzyka lekka z Warszawy.

21.55. „Kult kwiatów w Japonji” — fejl. z Warszawy. Wgl. H. Pieślakówna.

22.10. Koncert chopinowski z Warszawy.

22.45. Kom. z Warszawy.

23.05. „Akuku” — odcinek z docinkami. Redaktorowie Jerry i Teddy.

23.35. Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

### STALE POGOTOWIE RADJOWE.

W tych dniach uruchomione zostało przy Radiostacji w Wilnie stałe Pogotowie Radiowe. Na pisemne żądania abonentów Dyrekcja wysyłać będzie technika do bezpłatnej naprawy aparatów krystalikowych (t. zn. detektorów)

przytomności. Potem, gdy więzień ochłonie z wrzasku „przyjacie”, indaguje go, za co został zesłany. Jeżeli odpowiedź więźnia nie zgadza się z uwagami w dokumentach, wtedy „pan” Wałajtis każe go znów bić.

Szczególnie twardym i wyrafinowanym dręczycielem więźniów politycznych jest inspektor korpusowy, Edward Korsakiewicz. Lubuje się w wynajdowaniu różnych udręczeń i przyczyn do karania. Cały dzień przesiaduje w więzieniu i łączy pod otworkami w drzwiach cel, podglądając, czy nie śpią kogoś leżącego w dzień, lub wyglądającego przez okno. Po przykładnym ukaraniu złapanego, humor mu się poprawia i wtedy jest znójnym cały dzień. Jeżeli nikogo „na przestępcie” nie śpią, to bywa poprostu wściekły i czasem wystarczy nie trafić mu do przekonania powierzchownością, wyrazem twarzy, aby został surowo ukarany. Korsakiewicz odznacza się także wielką podejrzliwością. W każdym mrugnięciu, czy innym ruchu więźnia widzi znowę, przygotowania do ucieczki. Z tej racji często i chętnie przeprowadza rewizje w celach. Wtedy osobiście poszukuje rzeczy zakazanych, włączy pod przyce, przetrząsa łachmany bada zawartość kubelków z odpadkami. Raz miał nielada kłopot: znalazł zeszyty, zapelnione tajemniczymi znakami. Przypuszczając, że uchwycił nicy jakiegoś spisku i znalazł szyfowaną korespondencję, odesłał je do policji politycznej. Tam okazało się, że to są formuły algebraiczne i później wyjaśniło się, że jeden z więźniów politycznych uczył drugiego algebry, a o żadnym spisku nie było mowy. Po tem znów zdarzyła się podobna historia z nutami, które ktoś pisał dla zabicia czasu. Po tych niepowodzeniach Korsakiewicz poczuł wstręt do wszelkiego rodzaju szpargałów i zadowolnia się jedynie konfiskata noży i brzytw, misternie fabrykowanych ze skrawków blachy i spłaszczonych stalówek, zaostzonych o cement podłogi. Co parę tygodni roz-

Dobre usługi w każdej kuchni oddają

MAGGI ego kostki buljonowe

Kb 28

## Z Litwy.

### Przykazania wileńskie.

Organ Związku Odzyskania Wilna „Musu Wiln us” zamieszcza nast parodję dziesięciorga Przykazań Boskich.

I. „Jam jest Wilno, twa odwieczna otolica, znajdująca się obecnie w polskiej niewoli.

II. Nie będziesz miał innych stolic przedemną.

III. Nie będziesz brał imienia Mego nadaremno, jeżeli nic nie uczynisz ku odzyskaniu Mnie.

IV. Szczęść dni pracy nad odzyskaniem Mnie, a niedzielę poświęć tym uciśnionym braciom.

V. Czcij ojca twego — Wilno — matkę swoją — Litwę.

VI. Nie bierz udziału w mor-

dowaniu swych uciśnionych braci.

VI Nie wchodź w stosunki z niewierną Polską.

VII. Nie kradnij na zbytek i ozdoby tej części swego zarobku, który winniens poświęcić na odzyskanie Mnie.

VIII. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw swym współtowarzyszom pracy nad odzyskaniem i nie słuchaj polskich kłamstw.

IX. Nie pożąday kobiety Polki i nie żeń się z nią.

X. Nie pożąday ani jednej rzeczy twego woga, lub współtowarzysza, któraby stała na zawadzie w odzyskaniu Mnie”.

### Masowe samobójstwa uczniów w Litwie.

Z pogranicza donoszą, iż ostatnio na terenie Litwy zaobserwowano częste wypadki samobójstwa wśród młodzieży szkolnej narodowości polskiej. Powodem samobójstw są przeważnie represje, stosowane wobec Polaków przez nauczycieli litewskich. I tak w 7 szkołach w pow. olickim w ciągu miesiąca popełniono 5 uczniów samobójstwo. W pow. wilkomierskim ostatnio odebrali sobie życie przez powieszenie się Andrzej Fimicki

i Władysław Okończyc, a przez utopienie się pozwałił się życia Franciszek Podolski. Uczniowie ci byli wydani ze szkoły za działalność polityczną, skłódlwą dla ustroju państwowego (!). W dzień Trzech Króli odebrali sobie życie przybyły na święta z Kowna uczeń gimnazjalny Wiktor Daniszewicz, który trul się w domu rodziców, zam. w Sumiliskach. W związku z szykanami nauczycieli litewskich młodzież niechętnie uczęszcza do szkół litewskich i wielu uczniów wobec zamknięcia szkół polskich wogóle przestała uczęszczać na naukę. (a)

### Z ZA KOTAR STUDIO

Chopin w radjo.

W sobotę o godz. 22.10 usłyszą radjosłuchacze utwory Chopina na wiolonczel. Mistrz miał zawsze sympatię dla wiolonczeli, choć jego wczesny Polonez C-dur jest raczej utworem okolicznościowym, bo Chopin napisał go dla księcia Antoniego Radziwiłła, u którego bawił na wsi w Antoniewie w r. 1829. Pisze stamtąd Chopin do Woyciechowskiego: „Napisałem alla polacca z wiolonczelą, Nic niema prócz błyskotek dla salonu, dla dam”. Znacznie więcej sztuki włożył Chopin w sonatę wioloncz. g-moll, jestto dzieło pełne piękności. Wykonawcami tych utworów będą: p. Z. Adamska i prof. Lefeld.

### Dla dzieci i młodzieży.

Dzisiaj o godz. 18.05 nada Polskie Radjo dla swych najmłodszych radjosłuchaczy przemily obrazek, pióra p. Antoniego Bogusławskiego p. t. „Wesele pod pieciem”. Rozmaite male „Skrzatki” domowe, krasnoludki i t. p. istoty, z podanymi gminnymi wyjętę, przeprowadzą obrzęd weselny ściśle według polskich obyczajów ludowych.

### KRONIKA POLICyjNA.

Aresztowanie szajki młodocianych złodziei. We wczorajszym numerze „Dziennika Wileńskiego” podaliśmy notatkę o aresztowaniu 9-cio-letniego Chaima Monkiewicz, przytrzymanego na kradzieży butelek z rozlewni piwa Szewela Lichotowa przy ul. Kalwaryjskiej 6. Jak się okazało — podczas badania w policji Monkiewicz, należał on do bandy młodocianych złodziei, która systematycznie kradła butelki z wymiennej rozlewni.

W dalszym ciągu badania dowiedziano się, że banda ta składała się z pięciu chłopaków od 13 do 15 lat. Skradzione butelki sprzedawali paserom. Policja zatrzymała również i pozostałych złodziejasków, których narazie osadzono w areszcie. (s)

### Samobójstwa z powodu nędzy w Litwie.

Ponieważ urzędowy organ litewski „Lietuvos Aidas” w celach propagandowych od czasu do czasu dowodzi, że w Litwie kwitnie dobrobyt, niespotykany w Polsce, nie od rzeczy będzie przytoczyć za prasą kowieńską z dnia 13 stycznia wypadki zamachów samobójczych z powodu kryzysu gospodarczego.

„Wczoraj w domu 58 przy ul. Janowskiej usiłował powiesić się w swem mieszkaniu na drzwiach kupiec Samuel Kupow w wieku około 30 lat. Przeżył kroku desperackiego — zły stan interesów, desperat nie miał pieniędzy na opłacenie weksli. Samobójcę zdołano wczoraz uwolnić z pelli i uratować mu życie”.

„W tych dniach w Szylorkarczmie zastrzelił się znany właściciel przedsiębiorstwa handlowego oraz banku prywatnego Krienert. Przyczyną rozpaczliwego kroku nieporozumienia rodzinne i zły stan interesów”.

To są fakty z jednego dnia.

### Czy jesteś członkiem LOPP?

## QUIS.

### W więzieniu Kowieńskim.

Administracja więzienia składa się z naczelnika, inspektorów: korpusowego i gospodarczego, starszych i młodszych dozorców. Naczelnikiem jest major rezerwy Szalkauskas, który kiedyś podczas okupacji Wilna przez Litwinów był komendantem tutejszej policji litewskiej. On prowadzi całe więzienie, od niego zależy rygor, porządek wewnętrzny, po części nawet sposób żywienia i utrzymywania więźniów. Objął to stanowisko w r. 1929, zastępując powszechnie lubianego i łagodnego majora Rejkałę. Przyczyną ustąpienia Rejkałę był następujący wypadek, świadczący o jego humanitarności.

W maju 1929 roku był zamach, który się zresztą nie udał, na Woldemarasa i wkrótce potem schwytano jednego z uczestników, studenta Kowieńskiego Uniwersytetu, Wosyliusa. Ten ukrywając się przed pościgiem nosił przy sobie bombę i przez nieostrożne obchodzenie się spowodował wybuch i został ciężko ranny. Rannego schwytano, przewieziono do więzienia i bez względu na to, że stan jego był bardzo ciężki, osadzono, skazując na śmierć. Gdy go miano zabrać na egzekucję, Rejkałę sprzeciwił się, mówiąc że to jest bezprawiem, skazany jest w gorące i nie może podpisać podania o ulaskawienie.

Nie to nie pomogło, Wosyliusa stracono, a Rejkałę na znak protestu podał się do dymisji.

Wkrótce zastąpił go Szalkauskas i wszyscy, a szczególnie więźniowie Polacy poczuli jego ciężką łapę. Od tego czasu każdy dzień przynosił coś gorszego. Ograniczono Polaków we wszystkim, ostrzyżono włosy, skrócono przechadzkę, zmniejszono o-

świetlenie w celach. Zarzucono zupełnie dezynfekcję, odnawianie cel, zaczęto dawać gorsze jedzenie. Najgorszym było rozporządzenie, zabraniające mówić po polsku z odwiedzającymi więźniów krewnymi. Te odwiedziny, jedyna ośoda ciężkiego bytu w więzieniu, zostały w ten sposób prawie odebrane Polakom, ponieważ większość z nich, nie mówiąc o ich rodzinach, nie zna wcale język. litewskiego. W tem naczelnik prześcignął nawet Rosjan, bo ci tak nie krępowali rodziny skazanego.

W stosunku do więźniów Szalkauskas jest ordynarny, brutalny. Zawsze pod wpływem alkoholu, parę razy na tydzień zwiędza cele. Trudno odgadnąć, o co mu chodzi w czasie tych odwiedzin, bo nigdy nie widzi dziur w podłodze i plam od pluskiew na ścianach, a zwraca uwagę na to, czy wszyscy prawidłowo stoją na baczność. Takie uchychienia kwalifikuje, jako brak poszanowania władzy i karze surowo. Zawsze starannie szuka przyczyn i jest niezmiernie hojny w szafowaniu karami. Najczęściej stosowane jest zamknięcie w karcerze, t. j. celi o betonowej podłodze, znajdującej się w suterenach, bardzo zimnej i wilgotnej. Zamknięty w karcerze jest pozbawiony światła, pościeli, przechadzki i gorącego jadała na przeciąg od trzech dni do tygodnia. Następna kara jest zakucie w kajdany, albo zesłanie do filij: więzienia na 9-tych forcie.

Filja ta mieści się w napół podziemnych, bardzo wilgotnych kazamatach byłych rosyjskich fortyfikacji Kowna. Panuje tam ostriy rygor, do cielesnych kar włącznie, dla poskromienia uważanych za krnąbrnych i nieposłusznych. Naczelnikiem 9-go fortu jest Wałajtis, oficer rezerwy, człowiek niezupełnie normalny. Jedyną metodą poprawiania więźni, podług niego, jest przedewszystkiem bicie. Stosuje je też zawsze wszędzie. Zesłanych za karę na fort więźniów politycznych zaraz po przywiezieniu każe prowadzić do lochów i tam bić gumowymi pałkami do utraty

Z KRAJU.

Ejszyski pod władzą żydów i ich szabesgojów.

Miasteczko Ejszyski, liczące około 3 tys. mieszkańców, jest siedzibą urzędu gminnego, poczty, sądu grodzkiego, notariusza, komornika, lekarza. Nie wolno po minąć 38 sił nauczycielskich...

żydowskie. Zjawisko to uchodzi tutaj za rzecz zupełnie zwykłą, naturalną, nikogo nie krępująca...

Jeszcze jeden klasyczny przykład. Zarząd gminy i komisja oświatowa rady gminnej, układając budżet na r. 1932-33, nie uważała za słuszne wstawienie pozycji na rzecz prywatnej szkoły żydowskiej...

Przy okazji nadmieniam, że jest to już druga siła nauczycielska żydowska w tejże polskiej szkole.

W m. grudniu, w drugiej połowie, na ogólnym posiedzeniu rady gminnej przy debacie nad budżetem radni żydowscy (na ogólną liczbę 16 radnych żydów jest 3) domagają się wstawienia do budżetu pozycji na heder.

Gdy inteligentniejsi radni chrześcijańscy temu się sprzeciwiali, wtedy radny żydowski Kopelman głosem podniesionym krzyknął, że jest to wpływ endeckich studentów.

I cóż się stało? Mimo sprzeciwu części dobrze myślących radnych chrześcijańskich, mimo zachwałego zachowania się radnego żydowskiego Kopelmana, znalazła się, niestety, większość radnych, która ku ogólnemu zgorszeniu żądania żydowskie poparła...

Jak na obecne czasy, niestety, b. znamienne a zarazem mało pocieszające na najbliższą przyszłość.

Bal Koła Dziśnian.

Z Koła Dziśnian. Staraniem Koła Akademików Dziśnian U. S. B. odbył się, w Dziśnie w dniu 5. I. 1932 r. I. Bal Akademików...

Zmierzek sekt w Wilnie i na prowincji.

Znajdująca się na terenie Wilna mała parafia marjańska wobec braku zwolenników tej sekty zwinęła swoje agendy. Zarząd parafii marjańskiej w Wilnie jeszcze w bm. ma zlikwidować ostatecznie swoje interesy i opuścić „niewdzięczne Wilno”.

Również dowiadujemy się, iż sekty hodurowców i baptystów, które miały sporo zwolenników w pow. mołodeczańskim i wilejskim postanowiły przenieść się do pow. wołyńskiego i nowogródzkiego ze względu na słabą ilość zwolenników.

Pociemku utonął włościanin z koniem.

Onegdaj wieczorem na rzece Mirciuny w pobliżu zaścianka Kutylowo gm. jażywińskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego zginął w nurtach rzeki Wacław Barniewicz i utonął koń. Manowicie podczas przewożenia drzewa z pobliskiego lasu Barniewicz wobec słończonej pory chciał skrócić drogę i przez groble przejechać. Pociemku wjechał na głębokie miejsce i wraz z koniem utonął w wezbranej rzece.

S P O R T.

Migawki ze ślizgawki.

Łyżwiarstwo jest bodaj najstarszą gałęzią sportu, uprawianą od dawien dawna.

W niejednym domu pod szafą na strychu znajdują się niewątpliwie stare, pokryte rdzą łyżwy, na których jeździł kiedyś wuj, dziad, albo może nawet ślizgała się na nich babunia...

Pierwotne łyżwy miały fantastyczny wygląd: były tak zwane śniegórki, były z diobłem, bez diobłu, a nawet łyżwy z drzewa z nożem stalowym.

Na zamarzniętej sadzawce, jeziorze, rzece ślizgała się młodzież, a nawet ślizgali się ludzie starsi i wtedy w dawnych już czasach wyzrywano się, z jaką sport łyżwiarski pociągał do siebie. W dużych, osiadłych na płozach san krzesłach ślizgał się szereg osób, które jednak bezpośrednio nie mogły się zdobyć na odważny samodzielnie postawić swe kroki na lodowej tafli.

Z biegiem jednak lat pierwotny sposób ślizgania zaczął poważnym ulegać zmianom. Z każdym sezonem zwiększała się grupa entuzjastów rozkoszowania się świeżym powietrzem i ruchem. Sport łyżwiarski zaczął modernizować się. Zginęły drewniane, podkutute drutem łyżwy. Zrzucono ciężkie, grube kołki. Zamiast wózków i długich butów zaczęto wkładać małe, estetyczne buki łyżwiarskie.

Ślizgawka stała się modną. W każdym niemal szanującym się mieście jest plac wylany wodą, orkiestra, jest ruch, życie, sport.

U podnóża góry Trzech Krzyży rozlano również wielką, ogromną kałużę wody, która zamarza na lśniącą tafle lodu.

Codziennie ślizgają się tu setki sportowców. Tuż zaraz, niemal u samego wejścia jest placik specjalnie przeznaczony do jazdy figurowej.

Specjaliści mało, że sami kręcą diabelnie trudne esy-floresy, ale chca jeszcze i uczyć, bo przecież ktoś z nas nie chce kogoś uczyć.

Biedna, złapana „ofiara” trzesie nożętami na znak chwilowego protestu, jakis niepojęty lek i wstyd nie pozwala jej powiedzieć, że woli chwilowo uisnąć na lawce.

Bywa jednak, że „ofiara” przychodzi sama i poddaje się całkowicie losowi. Nauka trwa czasami krótko, uczennica (tych jest zawsze większość) walczy do upadłego, ale w końcu rezygnuje, siada na lawce, odkręca nieszczęśliwie żelaza i kulejąc idzie do domu Po

Wielki pożar w tartaku w Domaniewiczach.

Ubiegłej nocy w tartaku Kruntojna w Domaniewiczach wybuchł wielki pożar. Ogień szybko objął budynek tartaku poczem przetrzeruczył się na zgromadzone materiały drzewne. Po 5 godzinnej akcji ratunkowej pożar zlikwidowano. Pastwą płomieni padli cały budynek tartaku wraz z maszynami oraz 3500 mtr. drzewa i desek.

Proces Hanki Ordonowej o odszkodowanie za wypadek samochodowy.

W warszawskim Sądzie Okręgowym toczyła się onegdaj sprawa wytoczona przez znaną aktorkę Hankę Ordonową (obecnie hr. Tyszkiewiczową) przeciwko wydziałowi powiatowemu Sejmiku Warszawskiego o odszkodowanie w wysokości 84 tysięcy złotych tytułem zwrotu strat, poniesionych wskutek wypadku samochodowego.

Wypadek ten — jak wiadomo — zdarzył się na drodze królewskiej pod Wilanowem. Szczegółowo w swoim czasie podaliśmy.

Skutkiem ciężkich obrażeń cieleśnych Ordonowa nietylko musiała odbyć kosztowną kurację, lecz poniosła inne straty z powodu niedotrzymania umowy.

Powództwo popierał adwokat: Beylin i Jan Kon, podnosząc, iż roboty na szosie były wykonywane dla wydz. pow. Sejmiku Warszawskiego oraz, że wydział ten miał obowiązek pilnowania i nadzorowania tych robót oraz dróg.

W imieniu wydz. powiatowego aplikanci adwokacy Dulinić i Machlis zgłosili ekscypcję, podnosząc, iż powództwo winno być skierowane przeciwko Warsz. Pow. Wydziałowi Komunalnemu.

Po wyluzowaniu głosów stron Sąd zapowiedział ogłoszenie decyzji w ciągu kilku dni.

GIEŁDA

WARSZAWA (Pat.) 15. I. 1932 r.

Dolar 8,9 — 8,91 — 8,99. Belaja 124,05 — 124,36 — 123,74. Holandia 358,45 — 359,15 — 357,55. Londyn 31,33 — 31,30 — 31,48 — 31,19. Nowy York 8,921 — 8,941 — 8,911. Nowy York kabel 8,927 — 8,947 — 8,907. Paryż 35,02 — 35,11 — 34,93. Praga 26,41 — 26,47 — 26,35. Sztokholm 173,00 — 173,85 — 172,85. Szwecja 173,95 — 174,38 — 173,52. Berlin w obrotach nieoficjalnych 211,55. Tendencja nieco mroźniejsza. 3% budowlana 32—32,25. 4% pożyczka inwestycyjna 84,50. Ta sama serjyna 92,5%. Kolejowa 34. 6% dolarowa 56. 4% dolarowa 43,50—44. Stabilizacyjna 54,75—55,50—54,50. 8%. L. Z. B. G. K. I. B. R., obligacje B. G. K. 94. T. same 7% 83,25 8% obligacje bud. BGK. 9%. 4% L. Z. ziemskie 41,50. 5% warszawskie 51. 8% warszawskie 63,15—64—63,40. 8% Częstochowy 55,50. 10% Siedle 61,50—61. Tendencja dla papierów i listów niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 8,913/4 w placeniu. Rubel w placeniu 5,08.

Sala do wynajęcia na bale odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.—Telef. 1561 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

WIFJSKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 5.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 33, tel. 926.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA 26 22, tel. 15-28

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «CASINO» WIELKA 47, tel. 15-61.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN» ul. WIELKA 42.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «LUX» ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62

Od poniedziałku 11 stycznia 1932 r. godz. 4, 6, 8 i 10. «Zwycięstwo» z życia marynarzy głąnych na dnie morza! Flota morska na usługach wojny. Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salnickiego. Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3,30 do 10 w.

Dziś Gigantyczne dźwiękowe arcydzieło wszechświatowej sławy amant Olaf Fjord i Rudolf Klein-Rogge. Film, o którym elugo mówić i pamiętać będzie Wilno. Wobec wysokiej wartości artystycznej film dla młodzieży dozwolony. Nad program: Dodatk dźwiękows. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Dziś sensacja dźwiękowa! Film, który wzruszył miliony! Niebawale dźwiękowe efekty. Największe dźwiękowe arcydzieło z Ramonem Ben Hur W rolach pozost May Mc Avoy, Betty Bronson i Carmel Myers. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Film, który kosztował miliony. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,30, w dniu świąt o g. 2. Na 1 seans ceny niższe. UWAGA! Dla grup uczni szkół powszechnych i gimnazjum wstęp 40 gr.

Dziś Najnowszy 100 proc. przebój dźwiękowy! Film najnowszej produkcji Paramountu Błędne Ognie ten jest przebojem produkcji hiszpańskiej o przebogatej wystawie i wspaniałych melodych śpiewnych. Akcja filmu odbywa się w Hiszpanji. Nad program: Dodatek dźwiękowy «Fexa» i rysunkowy Flejszera. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dniu świąt. o g. 2. Na 1 seans ceny niższe.

Dziś Inauguracyjna premiera! Największy dźwiękowy Film ten osnuty na ile słynnej powieści Irem film sezonu 1931-32 r. Film, który wstrząsnął światem David Goldner przy Niemrowskiej. W rol. gl. genialny Harry Burr. UWAGA! Ze względu na wysoki artzm tego filmu wstęp na salę tylko na początek seansów i podczas demonstrowania nadprogramu. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów punktualnie o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Dziś król humoru i śmiechu, ulubieniec Wilna Buster Keaton w wspaniałej komedii dźwiękowej CZŁOWIEK, KTÓRY KRĘCI. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dniu świąt. o g. 1-ej. — Ceny od 40 gr.

Uczeń w bardzo ciężkich warunkach prosi o korepetycje Ciężna 3 m. 10. gr1 Bona-niania Ekonom poszukuje posady Dobre świąteczne Zgł. i referencje może przedstawić. Adres: ul. Zygmunowska Nr. 4—15-a. od 3—5 Mielkiewicza 31—3 gmuntowska Nr. 4—15-a. 8179 8181

Rywalka Carowej Katarzyny II i kochanki księcia Orłowa W rol. gl. przesłiczna Edyta Jehanne, słynny aktor Elugo mówić i pamiętać będzie Wilno. Wobec wysokiej wartości artystycznej film dla młodzieży dozwolony. Nad program: Dodatk dźwiękows. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Dziś Gigantyczne dźwiękowe arcydzieło wszechświatowej sławy amant Olaf Fjord i Rudolf Klein-Rogge. Film, o którym elugo mówić i pamiętać będzie Wilno. Wobec wysokiej wartości artystycznej film dla młodzieży dozwolony. Nad program: Dodatk dźwiękows. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Dziś sensacja dźwiękowa! Film, który wzruszył miliony! Niebawale dźwiękowe efekty. Największe dźwiękowe arcydzieło z Ramonem Ben Hur W rolach pozost May Mc Avoy, Betty Bronson i Carmel Myers. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Film, który kosztował miliony. Dla młodzieży dozwolone. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10,30, w dniu świąt o g. 2. Na 1 seans ceny niższe. UWAGA! Dla grup uczni szkół powszechnych i gimnazjum wstęp 40 gr.

Dziś Najnowszy 100 proc. przebój dźwiękowy! Film najnowszej produkcji Paramountu Błędne Ognie ten jest przebojem produkcji hiszpańskiej o przebogatej wystawie i wspaniałych melodych śpiewnych. Akcja filmu odbywa się w Hiszpanji. Nad program: Dodatek dźwiękowy «Fexa» i rysunkowy Flejszera. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,30, w dniu świąt. o g. 2. Na 1 seans ceny niższe.

Dziś Inauguracyjna premiera! Największy dźwiękowy Film ten osnuty na ile słynnej powieści Irem film sezonu 1931-32 r. Film, który wstrząsnął światem David Goldner przy Niemrowskiej. W rol. gl. genialny Harry Burr. UWAGA! Ze względu na wysoki artzm tego filmu wstęp na salę tylko na początek seansów i podczas demonstrowania nadprogramu. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek seansów punktualnie o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Dziś król humoru i śmiechu, ulubieniec Wilna Buster Keaton w wspaniałej komedii dźwiękowej CZŁOWIEK, KTÓRY KRĘCI. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4-ej, w dniu świąt. o g. 1-ej. — Ceny od 40 gr.

Uczeń w bardzo ciężkich warunkach prosi o korepetycje Ciężna 3 m. 10. gr1 Bona-niania Ekonom poszukuje posady Dobre świąteczne Zgł. i referencje może przedstawić. Adres: ul. Zygmunowska Nr. 4—15-a. od 3—5 Mielkiewicza 31—3 gmuntowska Nr. 4—15-a. 8179 8181

Niniejszem Sekcja Techniczna

Magistratu m. Wilna ogłasza przetarg na wydzierżawienie przystani dla statków rzecznych, znajdujących się na lewym brzegu rz. Wilji u wylotu ul. Arsenalskiej. Warunki wydzierżawienia są do nabycia w Kancelarii Sekcji Technicznej pok. Nr. 52. Termin składania ofert upływa z dniem 25 stycznia 1932 r. —0 o Magistrat m. Wilna.

Przyjmę 2 inteligentnych wymownych i dobrze się prezentujących p a n o w w z g ł . panie do pracy wewnętrzną dla bezkonkurencyjnego artykułu. Adres w Adm. «Dziennika Wileńskiego». 0183

Kupno Sprzedaż

Okazyjnie

Za 75 zł.

Mieszkania i pokoje

2 mieszkania do wynajęcia 7-mio 19 cło pokojowe z wygodami i. Gimnazjalna 4 dowiedzieć się u doroczy. 8166—1

2 Mieszkania suche słoneczne, ładne 4, 3 i 2 pokoje do wynajęcia. Wiadomość tel. 1898.

2 ładne pokoje bez mebli wydzierżawie. Wszystkie wygody, ewentualna używalność kuch. n. Mickiewicza 48 m. 5. 8185—1

ODMROŻENIE

PRACOWNIA TRUMIEN

AKUSZERKA

MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Zamkowa 3 m. 3. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę usuwa brodawki, kurzaiki i wargry. 702—0 o

DRUKARNIA I INTROLIGATORIA

AI. ZWIERZYŃSKIEGO.

PRZYJMUJE DO DRUKU DZIEŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSZENIA, I RÓŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach.

(The Mazaroff Murder).

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Czy pani ich nie nosiła? — zainteresował się Maythorne.

— Nie bardzo jej się podobały. Uważała je za zbyt staroświeckie — odpowiedział Elphinstone. — Nie przypominam sobie, zebym ją kiedy na niej widział, ale nie mam najmniejszej wątpliwości, że to jest jedna z nich. Skąd ją pan ma?

— Powiem narazie tylko tyle, że znalazłem — rzekł Maythorne. — Znalazłem przypadkowo w Marrasdale. Później powiem panu więcej.

Schował broszkę do kieszeni, spojrzął na nas i wstał.

Po chwili ogólnego milczenia odzywa się Elphinstone.

— Na Boga, co się mogło stać z moją żoną? Czy nikt nie da mi rady? — zapytał żałośnie.

— Będziemy szukać pani — rzekł Corkerdale, trącając w bok Mannersa. — Tracimy czas. Chodźmy do hotelu.

Maythorne zwrócił się do doktora.

— Ma pan chyba telefon? Dobrze. Pan pozwoli, że zadzwonimy do Shorta i zapytamy, czy

pani Elphinstone wróciła?

Wyszedł z doktorem do hallu i po kilku minutach wrócił, potrząsając głową.

— Żadnej wiadomości — rzekł. — Nie wróciła. Żadna nie wróciła. Ale ponieważ wyruszyli od Shorta, przypuszczam, że będziemy musieli zacząć nasze poszukiwania stamtąd.

— Pojedziemy tam — zdecydował Corkerdale. Musimy znaleźć panią Elphinstone. Może pan z nami pojedzie? — zapytał uczonego. — Może się natkniemy na jaką poszlakę!

Pan Elphinstone opuścił salę razem z policjantami, przysięgając się, że nie wie, co o tem wszystkim myśleć i że mu się kręci w głowie. Gdy drzwi się za nim zamknęły, Maythorne wzruszył ramionami i spojrzął na Crole'a.

— Nic nie znajdują — rzekł. — Według mnie pani Elphinstone uknuła z Alicją jakiś niezrozumiały plan. Ciekaw jestem tylko, jaką rolę mogła w nim mieć panna Merchison.

I mnie to zdumiewało, lecz Crole który miał lotniejszą wyobraźnię, rzekł:

— Może to jest prostsze, niż się zdaje rzekł. — Panna Sheila poczuła nagle, że jej obowiązkiem jest stać solidarnie po stronie matki, która zwierzyła jej się wtedy ze swojej tajemnicy i w rezultacie obydwie znikły.

— Dlaczego? — zapytał Maythorne.

Crole rozpostarł ręce znaczącym gestem.

— Ja jestem zdania, że pani Elphinstone zastrzeliła Mazaroffa. — rzekł.

— I ja jestem tego zdania — Mruknął Eccles-

hare.

Powodowany troską o Sheile, pomyślałem, że i ja muszę coś powiedzieć. Do tej chwili milczałem, uważając, że nie mam prawa zabierać głosu wobec policji, ale zastanowiłem się nad sytuacją bardzo intensywnie.

— Ja uważam, że obaj panowie są w błędzie — zwróciłem się do Crole'a i doktora. — Mazaroff, jak wiadomo, został zabity ze strzelby Musgrave'a. Jakim sposobem pani Elphinstone mogła zagarnąć strzelbę Musgrave'a?

Ale Maythorne potrząsnął głową.

— Pan nie wie, czy Mazaroff został zabity z tej czy innej strzelby — odpowiedział. — W tem właśnie tkwi sek. W wieczór jego śmierci padły na wrzosowiskach dwa strzały. — Pierwszy słyszał doktor i Parslave, drugi słyszał stary Hassendean. Nie wiem, który z nich położył kres życiu Mazaroffa. Ani z jakiej dubeltówki strzelano.

— Jeżeli Mazaroff zginął od drugiego strzału, który padł o dziesiątej — rzekłem — to nie pani Elphinstone do niego strzelała, bo doktor i Parslave widzieli ją po ósmej. I ja nie jestem tak bardzo pewny, że widzieli właśnie ją. Wieczór był ciemny i mogli się omylić. Mogła to być inna kobieta — podobna.

— Nie! — zaprzeczył Eccleshare. — To była ona!

— A dalej — ciągnąłem — zastanówmy się, czy to jest możliwe? Czy to jest prawdopodobne? Z jakiej racji miałaby pani Elphinstone zabijać Mazaroffa w Merchisona, swego legalnego męża.

— Może właśnie dlatego, że był jej legalnym mężem — zauważył Crole, śmiejąc się sucho. — Mało ją znam, ale sądzę, że byłaby zdolna do takiego czynu.

— To było morderstwo — rzekłem. — I zresztą, gdyby ona naprawdę zabiła i zdradziła się z tem przed córka, to jestem przekonany, że panna Sheila nie udzieliłaby jej pomocy.

— Czyżby? — wykrzyknął Crole. — Wie pan, co powiem, że pan nie zna ani życia, ani natury ludzkiej — ani kobiet! Ja właśnie jestem zdania, że panna Sheila zaopiekowałaby się matką. Głos krwi przemawia głębiej niż wszelkie inne głosy. Panna Sheila osóbka bardzo impulsywna, oburzyła się okropnie na matkę z powodu tego testamentu i postarała się zwrócić go od razu prawnemu właścicielowi — tak, młody człowieku — prawnemu właścicielowi, który ją bardzo obchodził. Ale jeżeliby przyszło do tego, że pani Elphinstone widziała się zmuszoną przynajmniej przed córka do morderstwa, to napewno znalazłaby w niej gorliwą obrończynię. Matka zawsze pozostanie matką. Przypuszczam, że pan Maythorne myśli to samo, co i ja?

Naturalnie! — odrzucił dtektwy. — Taka jest ludzka natura. Panna Sheila wystawiłaby sobie bardzo niepochebne świadectwo, gdyby nie stanęła w obronie matki. Ale to są wszystkie tylko słowa, a my powinniśmy działać. — Zwrócił się do Eccleshare'a. — Przypuszczam, że pan doktor zastępuje się do rady Corkerdale'a i zostanie w Londynie dopóki się ta sprawa nie rozwiłka. Możliwe, że pan i Parslave będziecie wezwani jako świadkowie.